

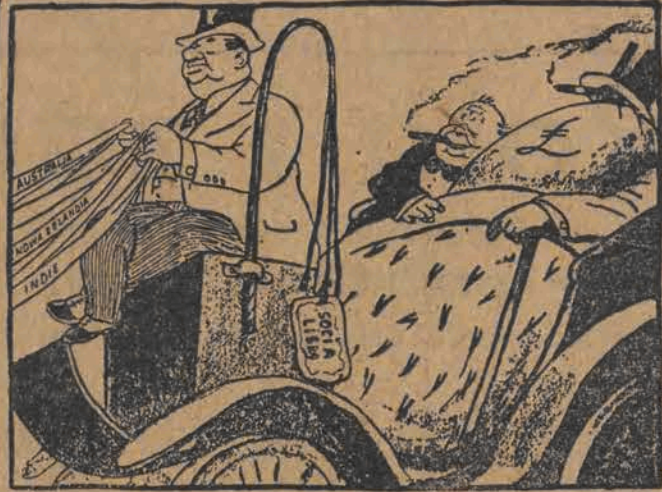
GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 16 LIPCA 1949 ROKU

Nr 192 (1116)



Brytyjski system kolonialny

Pamięci
tow. Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP) — Na wniosek Centralnego Komitetu Bulgarskiej Partii Komunistycznej Rada Ministrów uchwaliła nadać imię Georgi Dymitrowa Akademii Rolniczej w Sofii.

SOFIA (PAP) — Społeczeństwo miasta Płowdiw postanowiło wybudować na szczycie najwyższego wzgórza, położonego na terenie miasta, panteon dymitrowski. W panteonie spoczną zwłoki bojowników, którzy zginęli w walce z faszyzmem, w walce, której przewodził Georgi Dymitrow.

Umowa handlowa między Polską i Austrią

WARSZAWA (PAP) — 15 lipca br. została parafowana w Min. Handlu Zagranicznego polsko-austriacka umowa handlowa na czas do 31 lipca 1950 r.

Ogólny obrót po obu stronach wynosi, w myśl umowy, ponad 40 mln. dolarów, co stanowi znaczny wzrost wartości wymiany handlowej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Umowa przewiduje po stronie eksportu do Austrii: węgiel żyty, cukier, chemikalia i inne, po stronie importu zaś do Polski: nawozy sztuczne, blachy okrętowe i kotłowe, magnezyt, węgla sztuczna, urządzenia inżynierskie i inne artykuły.

Ze strony polskiej umowę handlową parafował przewodniczący delegacji, dr Aleksander Wołyński, dyrektor Departamentu Traktatów w Min. Handlu Zagranicznego, ze strony austriackiej zaś — przewodniczący delegacji austriackiej, radca legacji austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — dr Erich Bielka.

Lublin protestuje

Robotnicy i inteligencja potępiają reżyserów gorszących zajęć świadomie zorganizowanych przez reakcyjną część kleru

LUBLIN (PAP) W lubelskiej Państwowej Fabryce Wag odbyło się w dniu 14 bm. masowe zebranie pracowników w czasie którego omówiono szczegółowo sprawę domniemanego cudu w katedrze lubelskiej oraz gorszących zajęć, w wyniku których stratomiana została w dniu 13 bm.

Helena Rabczuk, mieszkanka wsi Sosnowa w pow. włodawskim, a 19 osób doznało ciężkich obrażeń cieleśnych.

Po wysłuchaniu przemówień, w toku których przytaczano fragmenty listu pasterskiego, ogłoszonego przez biskupa lubelskiego, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Po zaznajomieniu się z przebiegiem gorszących zajęć w Lublinie zebrani stwierdzają, że fantastyczne wieści o rzekomym „cudzie” były rozpowszechniane równocześnie w całym kraju w sposób świadomy i zorganizowany.

Zebrani widzą w tym próbie wykorzystania naiwności ludzkiej i ciemnoty — próbie nadużycia wiary dla celów nie mających nic wspólnego z religią, celów obcych i wrogich narodził się w polskim i Polsce Ludowej.

Ludzie wierzący mają w Polsce niczym nie skrępowaną swobodę praktyk religijnych. Zasada wolności wyznania jest w naszym kraju w pełni REALIZOWANA. Kler polski korzysta z różnych uprawnień w znacznie większym zakresie niż w innych krajach zachodnio-europejskich.

Zużycie ten stosunek władz państwowych do spraw religii i kościoła, zebrani z tym większym oburzeniem potępiają działalność lubelskiej kuryi biskupiej, która rozpowszechniając w sposób zorganizowany wieści o rzekomym „cudzie” nadużyła zaufania wierzących, profanowała ich uczucia religijne, wystawiła zamieszko-nych przybyszów na tęp spekulacji i łodzieli, aby dopiero po dziewięciu dniach w sposób dwuznaczny i niejasny zaprzeczyć istnieniu owego „cudu”.

Zebrani widzą w całej tej akcji kolejne ogniwo wrogiej kampanii reakcyjnej części kleru, zmierzającej do sfanatyzowania i podburzania mas i odwrócenia ich od twórczej pracy nad odbudową kraju. Zajęcia lubelskie są wynikiem tej samej akcji, która doprowadziła niektórych księży do współpracy ze zbrodniczym podziemiem i do udziału w bandach, czego przykładem był między in. niedawny napad rabunkowy dokonany w Krakowie przez bandę ks. Gur-gacza.

W szczerze wypełnionej sali Teatru Miejskiego w Lublinie odbyło się zebranie katolickiej inteligencji.

Po licznych wystąpieniach, w których uczestniczyli m. inn. profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej — przyjęto jednomyślnie rezolucję treści następującej:

„My, lubelska inteligencja katolicka, zebrana w dniu 14 lipca 1949 r. w gmachu Teatru Miejskiego, rozważając tragiczne wypadki w związku z rzekomym cudem, jaki miał mieć miejsce w katedrze lubelskiej,

oświadczamy, że mimo zaprzeczenia przez biskupa ordynariusza diecezji lubelskiej, iż nie było żadnego cudu w katedrze, nadal jednak jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wiernych dla celów, nie mających nic wspólnego z kultem religijnym.

By położyć kres akcji, doprowadzającej do fanatyzmu rzesze ludzi nieświadomych, wykorzystującej ciemnotę i zacofanie części społeczeństwa, władze państwowe powinny zająć ze swej strony zdecydowane stanowisko, by nie tylko zapobiec stratom materialnym i zakłóceniom normalnego życia na obszarze naszego miasta i najbliższych okolic, ale również by zabezpieczyć ludność przed możliwościami niebezpieczeństwa wypadków, czy chorób.”

Skutki gospodarki kolonizatorów

Kraje Azji i Dalekiego Wschodu łączą pod jarzmem wyzyskiwaczy angloamerykańskich

Sprawozdanie sekretariatu ONZ

NOWY JORK (PAP) — Sekretariat ONZ ogłosił sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej

krajów Azji i Dalekiego Wschodu, zredagowane przez Komisję Ekonomiczną ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu.

Sprawozdanie to stwierdza, że sytuacja ekonomiczna tych obszarów uległa ostrą pogorszeniu. Jak świadczy o tym wszystkie podstawowe wskaźniki, sytuacja gospodarcza Indii, Japonii, Korei południowej, Birmy, Filipin, Indochin, Indonezji, Syjamu, Pakistanu, oraz innych krajów Azji i Dalekiego Wschodu ukształtowała się ostatnio o wiele gorzej niż przed wojną.

Wydatkami na cele wojskowe w krajach Azji i Dalekiego Wschodu nieustannie rosną. W porównaniu z okresem przedwojennym, kredyty na cele wojskowe — nawet według oficjalnych danych — zwiększyły się w 1948 roku w Birmie o 21 proc. i w Indiach o 11 procent. W Pakistanie kredyty te wyniosły w tymże roku 70,7 proc. całego budżetu.

Sprawozdanie zaznacza, że ciężka sytuacja gospodarcza i finansowa krajów Azji i Dalekiego Wschodu po wojnie jest również bezpośrednim następstwem skurczenia się ich handlu zagranicznego.

Jeśli przed wojną miały one

stosunkowo zrównoważony bilans handlu zagranicznego, to w latach powojennych prawie każdy z tych krajów dotknięty został w tej dziedzinie olbrzymim deficytem.

Wśród przyczyn, które wywołały taki stan rzeczy, sprawozdanie wymienia wzrastającą zależność krajów Azji i Dalekiego Wschodu od Stanów Zjednoczonych, które stały się tam głównym dostawcą towarów.

Analogiczny stan rzeczy panuje w stosunkach handlowych krajów Azji i Dalekiego Wschodu z Wielką Brytanią.

Rządy krajów Azji i Dalekiego Wschodu — jak wynika ze sprawozdania — przerzucają cały ciężar sytuacji na barki mas pracujących. Ludność tych krajów, stanowiąca przeszło połowę ludności kuli ziemskiej, żyje w skrajnej nędzy.

Równocześnie sprawozdanie stwierdza, że w wyzволonych Chinach i w Korei północnej warunki życia ludności poprawiają się z każdym dniem.

Przemówienie tow. Hi-larego Minca, wygłoszone na zakończenie I-iej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Warszawie. — zamieszczamy na str. 2.

Haniebna porażka rozłamowca

LONDYN (PAP) — Na odbywającej się obecnie dorocznej konferencji związku transportowców, prowadzonej po dyktando przez prawnika przywódcę Deakina — wbrew jego protestom ogromną większość głosów uchwalono rezolucję, domagającą się dopuszczenia przedstawieli robotników do rządu nacjonalizowanych przedsiębiorstw.

Społeczeństwo polskie ma tego dość!

Rezolucja zgromadzenia inteligencji katolickiej, które odbyło się w Lublinie stwierdza, że „nadal jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wiernych dla celów nie mających nic wspólnego z kultem religijnym”. Słowa te podkreślamy — wypowiedziane przez przedstawieli inteligencji katolickiej potwierdzają to, co nasza opinia publiczna wie o wypadkach lubelskich od pierwszej ich chwili, mia nowicie, że wypadki te są świadomie organizowane przez reakcyjną część kleru, dla celów nie wspólnego nie mających z wiarą.

Hierarchia kościelna nie uczyniła dotychczas nic, żeby pohamować fanatyzm tłumu. Naodwrot robi ona wszystko, by fanatyzm ten jeszcze bardziej rozpałić.

Niczego jej nie nauczyła nie winna śmierć 20 letniej dziewczyny i ciężkie rany 19 wiernych. Nic ich nie obchodzi niezwykła poniewierka, na jaką wystawieni są z ich winy ludzie. Episkopat zajął wobec gorszących scen lubelskich stanowisko najlepiej wyrażone przez biskupa lubelskiego.

Po tygodniu trwania wypadków biskup przyznał wprawdzie, że żadnego „cudu” nie było, ale mimo to w gruncie rzeczy na „zawal do głębszych manifestacji i równo słowami jak perfidnymi niedomówieniami w jakich celuja dostojni cy watykańscy, podtrzymy-

wał i rozpałił średniowieczny fanatyzm pewnych grup ludności.

Upór i konsekwencja hierarchii kościelnej wskazuje wyraźnie jaki jest istotny cel demonstracji lubelskiej. Wskazuje wyraźnie, że cele jej są nie religijnej, lecz politycznej natury.

Rezydujący w Lublinie nie tylko w Lublinie pełnomocnicy watykańscy urządzili mianowicie wielką demonstrację obliczoną na siano zamętu w kraju, na przeciwdziałanie normalnej pracy obywateli, na zerwanie kampanii żniwnej.

Ale watykańscy pełnomocnicy, których „milicja” nosi biało-żółte opaski obcego państwa, zawiadają się w swych planach.

Społeczeństwo polskie ma dość gorszących scen w Lublinie, obrażających godność ludzką i będących jaskrawym nadużyciem wiary ciemnego i sfanatyzowanego tłumu.

Społeczeństwo nasze protestuje z całą siłą przeciwko nieodpowiedzialnym organizatorom średniowiecznych hec. Protestują robotnicy i inteligencja pracująca, wierzący i niewierzący. Katolicy — inteligencja lubelscy, na zebraniu swym, domagali się interwencji władz państwowych, dla położenia kresu średniowiecznym scenom. Do żądania tego przyląca sie cała opinia polska.

Komunikat

UWAGA! KOMITETY REDAKCYJNE GAZETEK ŚCIENNYCH!

W związku z otwarciem w dniu 21 lipca br. Wystawy Gazetek Ściennych, wzywa się Komitety Redakcyjne, by od dnia 16-go lipca br. do 18-go lipca br., w godzinach od 9 do 16 nadsyłały do biura Redakcji „Głosu” egzemplarze wystawowe.

Bójka w parlamencie

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że w parlamencie irańskim wybuchła zacięta bójka po uchwaleniu przez większość rządową projektu ustawy, wyłączonego analfabetów z głosowania powszechnego.

Na rozkaz USA rząd japoński stosuje terror wobec robotników

MOSKWA (PAP) — Jak donosi z Waszyngtonu agencja Tass na posiedzeniu Komisji Dalekiego Wschodu dnia 13 lipca przewodniczący Komisji Me Coy, występuje jako przedstawiciel USA usiłował odepierać oskarżenia ze strony przedstawiciela ZSRR Panuszkina o to, że Me Arthur niekaż się do represji przeciwko robotnikom i innym czynnikom postępowym w Japonii.

Delegat radziecki przytoczył fakty, świadczące o tym, że ustawy, porabiające znaczną część japońskich robotników i pracowników przemysłowych e-

lementarnego prawa obrony swych interesów życiowych, stanowią wyraźne pogwałcenie deklaraty poczdamskiej i uchwały Komisji Dalekiego Wschodu.

Delegat radziecki podkreślił, że również inne poczynania generała Mc Arthura stanowią pogwałcenie deklaracji poczdamskiej i uchwały Komisji. Tak więc w szczególności realizowana już w Japonii tzw. „stabilizacja ekonomiczna” nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia japońskich sił demokratycznych, lecz skierowana jest przeciwko tym siłom.

Amerkańskie władze okupacyjne i rząd japoński wszczęły de facto kampanię przeciwko siłom demokratycznym w Japonii i wprowadziły system samo-woli policyjnej.

Policia rozprawia się brutalnie z uczestnikami wieców i demonstracji, aresztując i osadzając w więzieniu setki japońskich robotników, przywódców związków zawodowych i osób, ujawniających postępowe poglądy.

Delegacja radziecka uważa, że Komisja Dalekiego Wschodu powinna zająć się tą sytuacją i powziąć odpowiednie decyzje.

Rola i zadania partii na wsi

Podniesienie dobrobytu małego i średniorolnego chłopca, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawą dalszego rozwoju gospodarki rolnej w Polsce

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Minca na zakończenie 1-ej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Warszawie

Towarzysze. Rok temu odbyło się lipcowe plenum Komitetu Centralnego PPR. Lipcowe plenum proklamowało nową politykę partii na wsi. Polityka ta zmierza do systematycznej obrony biednego i średniego chłopca przed wysiłkami kapitalistycznym polityka ta zmierza do stopniowego ograniczania elementów kapitalistycznych na wsi. Polityka ta ukazuje masom chłopskim perspektywę socjalistycznej przebudowy rolnictwa i nastawiona jest na okazywanie wszechstronnej pomocy tworzonym przez chłopów, pierwszym wzorowym spółdzielniom produkcyjnym.

Ta nowa polityka Partii spotkała się ze wściekłymi atakami reakcji. Ta nowa polityka Partii spotkała się z niedowierzaniem, wątpliwościami, nawet u niektórych naszych towarzyszy. Jeżeli wyrazić te wątpliwości, które miały niezbyt wątpliwe miejsce, to streszczały się one do takiej myśli: „Rozpalacie walkę klasową na wsi, będziecie bronić interesów biednego i średniego chłopca, będziecie ograniczać i stopniowo wypierać elementy kapitalistyczne na wsi, będziecie ukazywać chłopom perspektywę socjalistycznej przebudowy wsi, będziecie okazywać pomoc w budowie wzorowych spółdzielni produkcyjnych.

To wszystko jest dobre. Ale co będzie z produkcją rolniczą, czy nie spadnie ona w rezultacie tej polityki, w rezultacie ograniczania kapitalistów wiejskich?”

Nasza słuszna polityka rolna

Przeszedł rok, czy myślimy w ciągu tego roku bogactwo wiejskich ograniczyli? Niewątpliwie ograniczyliśmy ich. Ograniczyliśmy ich przez klasowe nastawienie podatku gruntowego i FOR-u, usunęliśmy ich w znacznym stopniu z Rad Narodowych i z zarządów spółdzielni.

Czy w ciągu tego roku wzmogliśmy obronę biednego i średniego chłopca? Niewątpliwie tak.

A co się stało w ciągu tego roku z produkcją rolną? Czy spadła ona, czy wzrosła? Czy obszar zasiewów wzrósł, czy zmalał? Wzrósł!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Rozwój spółdzielni i części produkcyjnej oparty na dobrowolnym przekonaniu mas chłopskich

Wzrost tej części produkcyjnej, oparty na dobrowolnym przekonaniu mas chłopskich, jest podstawą dalszego rozwoju gospodarki rolnej. W tym roku niewątpliwie kapitalistów wiejskich i ostabilizację ich pozycji, broniliśmy lepiej drobnych i średnich chłopów, nie tylko już mówimy o spółdzielczości produkcyjnej, ale chłopci gdzieś zaczęli ją już realizować, a produkcja rolna nie tylko nam nie zmalała, ale wzrosła i świadomość na wsi poczyniła znaczne postępy.

Dzięki czemu mogliśmy to osiągnąć? Mogliśmy to osiągnąć dzięki słusznej polityce naszej Partii, polityce umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityce obrony i błędnego wiejskiego i trwałego sojuszu ze średnimi chłopami.

Wzmocnić, utrwalić i rozbudować sojusze robotniczo-chłopskie

W czym wyraża się w działalności rządu ta polityka? Wyraża się m. in. w polityce podatkowej, która wymierzona jest przeciwko bogaczom, która przyznaje wielkie ulgi biedocie i chroni średniaka, wyraża się w polityce kredytowej, jak również, co ma wielkie znaczenie, wyraża się w dziedzinie polityki cen.

Ustalenie w zeszłym roku stałych, optymalnych cen na zboże i ustalenie w środku roku, rolniczego stałej, optymalnej ceny na żywiec — stworzyło podstawy do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i dało możliwość jeszcze ściślej powiązania się ze średnim chłopem.

Odbywają się już żniwa. Przed Rządem, przed Partią stoi zadanie, jak ułożyć w tym roku ceny rolnicze.

OŻYĆ JE TAK, ŻEBY WZMOCNIĆ, UTRWALIĆ I ROZBUDOWAĆ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI.

Chłop za czasów sanacji uzależniony był od kaprysów giełd zagranicznych

Jak kształtują się ceny zbóż na rynkach światowych? Kształtują się one pod znakiem powszechnej i wielkiej zmienności.

Oto parę danych o tej zmienności.

Jeżeli porównamy na przykład ceny w Chicago w czerwcu ubiegłego roku i w czerwcu bieżącego roku to okaże się, że w ciągu tego roku cena owsa spadła o 33 proc., ce-

na pszenicy spadła o 24 proc., cena kukurydzy spadła o 39 proc., zaś cena żyta w Kanadzie w tym samym okresie spadła o 50 proc. Mamy więc spadek cen na giełdach światowych w granicach od 24 proc. dla pszenicy, do 50 proc. dla żyta.

Wszyscy pamiętamy sprzed wojny, że w Polsce sanacyjnej wtedy, kiedy spadały ceny na giełdach światowych, to na

leż i na szyję spadały one i w kraju.

Oto parę przykładów: w 1928 r. kwintal pszenicy kosztował w Nowym Jorku w przeliczeniu na złote 48 zł, a w r. 1932 roku spadł do 21 zł. Co się stało w Polsce? W 1928 roku cena pszenicy wynosiła 47 zł, a w 1932 roku spadła do 34 zł.

Popatrzmy na inny okres: w 1937 roku cena pszenicy w tym samym Nowym Jorku wynosiła 27 zł, a w 1939 roku wynosiła tylko 16 zł. Co się stało w Polsce? Cena pszenicy

z 28 zł w 1937 roku spadła do 18 zł w 1939 r.

Co to znaczy? Znaczy to, że ceny w Polsce wiernie szły za cenami amerykańskimi, że chłop polski cierpiał od każdego spadku giełdowego, od każdego kryzysu, od każdego wstrząsu na rynku amerykańskim, argentyńskim, czy kanadyjskim.

Gdyby się to miało powtórzyć w Polsce teraz, trzeba by było np. cenę żyta obniżyć tak, jak się obniżyła ona w Kanadzie, to znaczy o 50 proc., inaczej mówiąc, mniej więcej o tysiąc złotych na kwintalu.

Nie boimy się kryzysu rozwijającego się w krajach kapitalistycznych

TOWARZYSZE, NASZA PARTIA I NASZ RZĄD TAKIEJ POLITYKI PROWADZIC NIE BĘDĄ.

Nasza Partia i nasz Rząd robotniczo-chłopski w tym roku, mimo kryzysu na rynkach światowych, mimo spadku ce-

ny w Nowym Jorku, w Winnipeg, czy w Buenos Aires — utrzyma ceny zboża na poziomie rocznym poziomie.

Towarzysze. Czasem jest trudno chłopu wytłumaczyć, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy walka z imperializmem, co to znaczy oderwanie się od praw rozwoju kapitalistycznego.

Macie teraz na przykładzie polityki cen rządu robotniczo-chłopskiego jasny, wymierny, prosty sposób wytłumaczenia masom chłopskim, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy zerwanie ze światem imperializmu i oderwanie się od jego przeklętych praw.

Gdyby Polska nie wyrwała się z niewoli kapitalistycznej, gdyby nie była demokracją ludową, światowy spadek cen uderzyłby boleśnie w polską wieś i nie tylko zahamował

jej rozwój, ale odrzucił ją daleko wstecz.

POLSKA ROZBIŁA KAPITALIZM, POLSKA JEST DEMOKRACJĄ LUDOWĄ, W POLSCE RZĄDZI RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI.

Dlatego dla polskiego chłopca nie straszą go kryzysy, dlatego rozwija się i będzie się rozwijać szybko i pomyślnie polskie rolnictwo.

Ta nasza polityka cen obliczona jest na utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, na utrwalenie sojuszu ze średniorolnym chłopem, głównym producentem zboża na polskiej wsi.

Trzeba, by cała nasza Partia na tej bazie utrwałała i umacniała więź przyjaźni ze średniorolnym chłopem. (Okłamać i nie tylko zahamował

Człowiek — tempo — kultura

Państwo zwycięskiego socjalizmu tworzy nowe wspaniałe życie



Wspaniałe budownictwo socjalistyczne łączy monumentalność z pięknem.

Odczyty sprawozdawcze tow. red. Arskiego i sekretarza KW PZPR tow. Sierkiewicz z ich pobycie w ZSRR

Onegdaj staraniem Łódzkiego Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. zorganizowane zostały odczyty sprawozdawcze uczestników wycieczki do ZSRR, tow. RED. STEFANA ARSKIEGO i sekretarza Kom. Wojewódzkiego, tow. WITOLDA SIENKIEWICZA. Odczyty te wzbudziły w społeczeństwie łódzkim duże zainteresowanie, o czym świadczyła szczególnie zapelniona sala Domu żołnierza i burliwie oklaski, jakimi słuchacze darzyli mówców.



Wspaniałe budownictwo socjalistyczne łączy monumentalność z pięknem.

dzieckie nie zna pojęcia prowincji. Każde miasto, w swej ośrodek gospodarczy i kulturalny, skupiający ludność sąsiadujących okolic. Każde miasto — to zamknięta całość, zapowiadająca mieszkańcom nie tylko możliwość pracy i zarobku, ale także możliwość szerokiego rozwoju kulturalnego.

Wieloletnie doświadczenia w państwie kapitalistycznym, także urzędzenie, jak koleje podmiejskie, przybysza z zagranicy uderza czuły i serdeczny stosunek obywatela radzieckiego do dziecka i duma z posiadanych żłobków, przedszkoli i szkół. Szkoła radziecka wychowuje człowieka, świadomego swych zadań, pewnego zdobytej wiedzy i głęboko przywiązanego do swojej socjalistycznej ojczyzny.

wyrobieniu smaku artystycznego wśród publiczności radzieckiej. Jak wielką potrzebę książki odczuwa człowiek radziecki świadczy fakt, że wielokrotnie wydano dzieł Puszkina lub innych klasycznych autorów, liczące miliony egzemplarzy, bywają rozchwytywane w ciągu 24 godzin. Niezwykła chłonność dóbr kulturalnych, pieczołowita staranność w ich wytworzeniu — oto podstawowe elementy, charakteryzujące nową, socjalistyczną kulturę Związku Radzieckiego.

Wspólnym akordem, przebiegającym wyraźnie w praktyce tow. tow. Arskiego i Sierkiewicza, było uczucie głębokiej wdzięczności dla narodu radzieckiego i władz państwowych oraz partyjnych za gościnne przyjęcie wycieczki polskiej. Wrażenie, jakie wywarło serdeczne przyjęcie ze strony obywateli radzieckich wzmogło i spotęgowało przekonanie o tym, iż tylko w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim możemy osiągnąć lepszą przyszłość naszego kraju.

Wyrabialiśmy się do Związku Radzieckiego w bardzo licznej grupie — mówi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Sienkiewicz. Wycieczka nasza liczyła 395 chłopów z całej Polski. Blisko połowę uczestników wycieczki stanowiły kobiety. Uczestnicy wycieczki wybrani zostali w swych wioskach przez chłopów. Na terenie radzieckiej Ukrainy wycieczka nasza podzieliła się na szereg małych grup, obejmujące swym zasięgiem prawie cały obszar Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Chłopi polscy nie zajęli do żadnych „pokazowych ośrodków”. Zwiedzili w kilkudziesięciu obwodach 127 kołchozów, 34 sowchozów oraz wiele zakładów przemysłowych, stacji traktorowo-maszynowych i innych ośrodków kultury rolnej.

Wśród uczestników wycieczki wydelegowanych przez chłopów, sporo było takich, którzy do Związku Radzieckiego jechali z nieufnością, przeszytymi wrogą propagandą. Kiedy jednak poznaliśmy, nie było już w tej grupie

Wspólnym akordem, przebiegającym wyraźnie w praktyce tow. tow. Arskiego i Sierkiewicza, było uczucie głębokiej wdzięczności dla narodu radzieckiego i władz państwowych oraz partyjnych za gościnne przyjęcie wycieczki polskiej. Wrażenie, jakie wywarło serdeczne przyjęcie ze strony obywateli radzieckich wzmogło i spotęgowało przekonanie o tym, iż tylko w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim możemy osiągnąć lepszą przyszłość naszego kraju.

Zwiedzając teatry Moskwy i Leningradu stwierdzamy, że sztuka aktorska w Związku Radzieckim doświadczyła wyjątkowego rozwoju. Publiczność jest tu niezmierznie czuła na poziom gry. Teatry, wystawiające sztuki dobre i doskonałe, są stale przepelnione. Natomiast jeśli przypadkiem teatr jakiś wystawia słabą sztukę, sala jest pusta. Świadczy to o wspaniałym

Wśród uczestników wycieczki wydelegowanych przez chłopów, sporo było takich, którzy do Związku Radzieckiego jechali z nieufnością, przeszytymi wrogą propagandą. Kiedy jednak poznaliśmy, nie było już w tej grupie

Wspólnym akordem, przebiegającym wyraźnie w praktyce tow. tow. Arskiego i Sierkiewicza, było uczucie głębokiej wdzięczności dla narodu radzieckiego i władz państwowych oraz partyjnych za gościnne przyjęcie wycieczki polskiej. Wrażenie, jakie wywarło serdeczne przyjęcie ze strony obywateli radzieckich wzmogło i spotęgowało przekonanie o tym, iż tylko w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim możemy osiągnąć lepszą przyszłość naszego kraju.

Współpraca rolników czeskich i polskich

PRAGA. — W związku z rozpoczęciem w Czechosłowacji akcji zwalniającej na rzecz dentysty Gottwalda wpływają liczne listy od rolników i robotników czechosłowackich, w których podpisano przyrzekając, iż wypełnią wszystkie powzięte w związku z tą akcją, zobowiązania dla dobra ludowo-demokratycznej Republiki.

W jednym z listów robotnicy czechosłowaccy, zatrudnieni w Państwowej Stacji Traktorowej w Unhoście pod Pragę zapewnili, iż przyrzekają, iż w pełni swym kolegom traktorystom polskim, przebywającym w tej miejscowości na kursach szkoleniowych.

W dni smutku i żałoby Brałam udział w pogrzebie tow. Dymitrowa

Do Bułgarii przybyliśmy 8-go lipca. Na lotnisku w Sofii oczekiwali nas przedstawiciele Rządu Bułgarskiego, Ambasady Polskiej, Komunistycznej Partii Bułgarii, najbliżsi przyjaciele i współpracownicy tow. Dymitrowa, oraz olbrzymie rzesze ludności bułgarskiej. Wszyscy byli pogrążeni w głębokim smutku z powodu zgonu tow. Dymitrowa, ukochanego przez całą ludność — Wodza i nauczyciela klasy robotniczej Bułgarii.



Marazalek Woroszyłow, premier Groza, W. Czerwiakow, general Terpiszew przenoszą trumnę z zwłokami G. Dymitrowa.

10 lipca — drugi dzień pobytu naszej delegacji w Sofii. O godzinie 12-ej odbył się obrzęd pogrzebowy — przeniesienie zwłok z domu do Mauzoleum. W chwili wynoszenia ciała na lawetę zaopotały w podwójnym szpalerze sztandary z czarnym kirem 26 państw, państw Demokracji Ludowej i państw kapitalistycznych, w których proletariaty walczyły o swe wyzwolenie.

Ciało wyniesione zostało na barkach takich ludzi, jak tow. Woroszyłow, Thorez, Harry Pollit, Petro Nenni, Petro Groza (Rumunia), członek Biura Politycznego naszej Partii, tow. Zambrowski i członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii. Za trumną szła rodzina, członkowie Rządu i Biura Politycznego Partii, dalej niesiono ordery i wieniec wszystkich państw, na czele z olbrzymim wieniecem od tow. Stalina z napisem: „Drogiemu przyjacielowi tow. Georgi Dymitrowowi — Józef Stalin”. W kolejności maszerowały następnie na miejsce wiecznego spoczynku tow. Dymitrowa do Mauzoleum delegacje wszystkich państw.

Na ulicach nie spotkałmy ani jednego przechodnia, który by nie miał opaski żałobnej i żałobnego kuru, wpiętego do ubrania.

Cała Sofia przybrana była w kiry żałobne. W każdym prawie oknie wystawiono okłone czernią portrety Zmarłego, a na każdym okazalnym budynku widać było podobizny ukochanego Wodza, przy których czuwały warty honorowe.

Do Sofii przybyły delegacje 26 państw, z delegacją Związku Radzieckiego na czele. Byli wśród nich delegacje państw demokracji ludowej oraz delegacje partii komunistycznych i robotniczych państw kapitalistycznych.

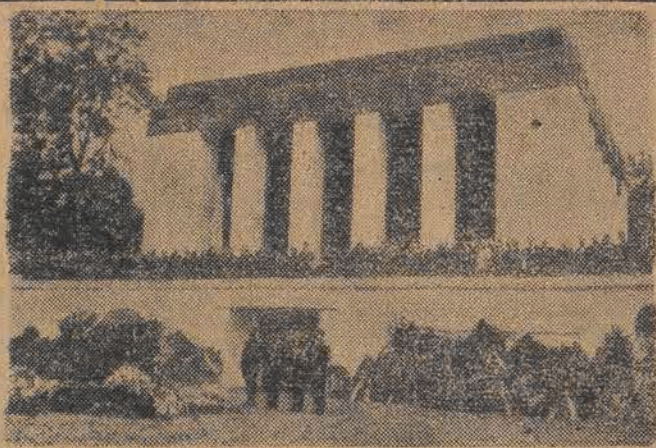
Wśród delegatów spotykamy wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, bojowników o wolność i niepodległość w okresie okupacji oraz przodowników pracy — budowniczych socjalizmu w swych krajach.

Wystarczy kilka godzin pobytu w Sofii, aby się przekonać, kim był tow. Dymitrow dla ludności bułgarskiej, z jaką czcią mówią o nim robotnik i chłop, inteligent, starzec i dziecko.

Podczas olbrzymiej i wzruszającej manifestacji pogrzebowej naród rzucił hasło: „Nieśmiertelny nie może umrzeć”. Przez kilka dni i noc ludzie miasta i wsi bez przerwy całą lawiną szły złożyć hołd Zmarłemu i przysięgę przed zwłokami swego Przywódcy, wystawionymi na katafalku w domu Parlamentu Bułgarskiego. Przy zwłokach pełnili honorową wartę członkowie różnych organizacji, formacji: wojskowych, wszystkich przybyłych delegacji. I mnie także spotkało to zaszczytne wyróżnienie...

Cała ludność brała udział w budowie Mauzoleum, która trwała zaledwie kilka dni. Pracowano dzień i noc. Byłam zdumiona, gdy zobaczyłam przy budowie Mauzoleum, dla wybitnego komunisty, tow. Dymitrowa — popa, który pracował wraz z murarzem. Zwróciłam się do towarzyszy bułgarskich z zapytaniem, co tu robi ów duchowny? Odpowiedziano mi: „W Bułgarii i duchowni kochają swoją ojczyznę i tow. Dymitrowa, który jest uosobieniem walki o wolność naszego kraju”, a następnie dodali: „Mamy najlepszą brygadę budowniczych, składającą się z samych duchownych, którzy zdobyli sztandar zwycięstwa i nie chcą go oddać nikomu”.

Przy tych słowach towarzysza bułgarskiego, mimo woli pomyślałam o ponurej działalności rozpolitowanej części kieru u nas w Polsce...



Mauzoleum, w którym spoczęło na zawsze ciało Georgi Dymitrowa.

kochamy Dymitrowa, jak kochamy sojusze z Związkiem Radzieckim”.

W tej olbrzymiej rzeszy widziałem się robotników, chłopów, urzędników i duchownych, a hasła ich: „Dzieło Dymitrowa jest w naszej krwi”, „Niech żyje Dymitrowski KC i Jego Partia” — świadczyły o tym, jak bardzo naród bułgarski zdecydowany jest walczyć o socjalizm, jak mocno rozumie międzynarodowość, na którego płaszczyźnie tow. Dymitrow wychował wiernie klasę robotniczą, zmierzającą szybkimi krokami do socjalizmu.

Tak został pochowany bohater o sprawę klasy robotniczej Bułgarii i świata, kontynuator wielkiego dzieła Marksa i Lenina, tow. Dymitrow, zostawiając testament swych prac i swych dążeń dla Bułgarii i dla międzynarodowego proletariatu.

I my z towarzyszymi bułgarskimi powtarzamy: „Testament Dymitrowa jest w naszej krwi. On żyje w naszych sercach”.

Michalina Tatarówna sekretarz Dzielniczy Staronmiejskiej PZPR

Zdrowy rozsądek nie da się otumanić Robotnice Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 o „cudzie lubelskim”

Jesteśmy w Ośrodku Nr 4 Łódzkich Zakładów Odzieżowych. W wielkich salach dziesiątki kobiet pochylonych pracownic nad turkoczarnymi maszynami wykonują swój codzienny plan produkcji.

Przechodząc przez sale wypytujemy sekretarza organizacji partyjnej, tow. Pawlakową, o wyniki pracy zakładów.

Choć notujemy pilnie cyfry rzucane przez tow. Pawlakową, uwagi naszej nie uchodzi to, że w jednym końcu sali zebrała się grupka robotniczek, żywo o czymś dyskutując. Podchodzimy z zaciekawieniem rozmowę.

— Ja myślę, że ten „cud” w Lublinie — to był zwykły oszustwem — mówi do koleżanki robotnica, Cecylia Wolska — która przyniosła w końcu tylko straszne nieszczęście. Jestem wieźną katoliczką, ale dziwi mnie to, dlaczego nie było cudu, kiedy paliło się więzienie w Żądogoszcu! Wtedy właśnie potrzebny byłby cudowny deszcz, aby uratować ginących, niewinnych więźniów.

— Żle jest, jeśli ktoś w niczyj

sposób wyięga latwociarnych ludzi z domów, każąc im dusić się, trawiając nawzajem, żerując na ich przywiązaniu do religii i zwykłej, ludzkiej ciekawości. Żle jest zwłaszcza, jeśli to czynią księża i po to, by wyięgnąć z wierznych pieniądze — dopowiadają druga z robotniczek, Józefa Soska.

— A bo ludzie sami też są sobie winni, że się dają tak łatwo oszukać, wykrzyknęła ob. Wolska. — Niechby to u nas był Nikt by nie pozwolił oglądać. U nas nie ma takiej ciemnoty.

— Przepraszam, że się wtrącam do waszej rozmowy. — Czy obywatelka jest członkiem Partii? — pytam ob. Wolską.

— A co myślicie, obywatelu, — burza się moja rozmówczyni, — że jak ktoś jest bezpartyjny, to zaraz musi w zabobony wierzyć? I mam się może z tym zgodzić, że młoda dziewczyna niewinnie zginęła i że 19 osób do gorywa w szpitalu. Myślę, że o tym lubelskim „cudzie”, o tym traktowaniu tłumy w Lublinie — to wszyscy jednakowo myślały, że była to celowa robota, aby ludzi odebrać od uczciwej pracy dla Polski!

— A powiedzcie nam, jak to się stało, że jeszcze zanim gazety napisały o wypadkach w Lublinie, to ja już słyszałam od sąsiadek o cudach w lubelskiej katedrze? — pyta ob. Władysława Gumińska, przysłuchując się dotąd milcząco naszej rozmowie.

— Ja ci na to odpowiem! — wtrąca się ob. Wolska. — Obmyśli sobie w Lublinie różni wrogowie Polski i wydziedziczeni obszarnicy, że najlepiej będzie zrobić jakiś „cud”, aby ludzi otumanić i narobić bałaganu. Zaraz też wyruszyli różni „cudowni” ludzie po całej Polsce i jeszcze zanim „cud” się stał, wszyscy już o nim wiedzieli.

Przerwywamy rozmowę, praca nagli. Mieliśmy pisać o produkcyjnym ośrodku, a jednak robotnice spowodowały zmianę tematu. A zatem o produkcji innym razem, Kar.

Nasi korespondenci piszą

Opiekujmy się młodzieżą

Organizacja ZMP w Zjednoczonych Zakł. Przem. Gumowców, w Wytwórni Nr 5, mimo wielkiego odsetka pracującej młodzieży, do niedawna przejawiała

słabą działalność. Dzisiaj nie tylko, że obejmuje szerokie rzesze młodzieży, ale tętni pełnią życia organizacyjnego.

Wielka ta przemiana nastąpiła od chwili, kiedy podstawowa organizacja partyjna postanowiła otoczyć młodzież należytą opieką. Specjalnie wydelegowany w tym celu do ZMP młody aktywista partyjny, tow. Nowak, w krótkim już czasie zdobył sobie zaufanie całej młodzieży i został przez nią obrany przewodniczącym. Dzisiaj tow. Nowak, jako przedstawiciel młodzieży, wchodzi w skład egzekutywy, na zebraniach której przedkłada wszelkie postulaty i zamierzenia młodzieży, a organizacja partyjna pomaga mu w ich realizowaniu.

Współpraca między ZMP i organizacją podstawową jest bardzo ścisła. Każdy partyjnik żyje życiem ZMP, pomaga i dzieli się swym doświadczeniem czy to produkcyjnym czy społecznym.

Współpraca ta wywołuje owocnie nie tylko w życiu wewnętrznym organizacji, ale i w produkcji. Młodzi zorganizowani w oddziały konfekcyj pasy współpracownictwa, który dają pomyślne rezultaty, a w tej chwili organizują jeszcze jeden zespół na drugie zmiany.

Młodzież nasza żyje życiem zakładów, interesuje się sprawami ilości i jakości produkcji, ulepszeniami i bada przyczyny w wypadku ujawnienia się jakiegokolwiek trudności. Na terenie naszych zakładów nie się nie dzieje bez udziału naszej młodzieży.

Maria Michalak korespondent fabryczny „Głosu” z ZEPG — Wytwórnia Nr 5

Budujemy nową Warszawę

Kolumna Zygmunta na ukończeniu — Największe osiedle przy trasie W-Z — 3 wiadukty weźla kolejowego stolic

Warszawa — w lipcu.

Odbudowana na pl. Zamkowym historyczna Kolumna Zygmunta zbliża się do stanu całkowitego ukończenia. W tych dniach na szczycie kolumny stanął posąg króla. Wielką szpizową statuetkę wagi 5 ton, opasaną liniami stalowymi i wkrótce po tym winda weźmie posąg na wierzchołek pomnika. Ustawia, nie statui króla, którą robotnicy udekorowali wieniec i białe czerwonymi sztandarami, odbyło się wśród rzeszistych oklasków tłumnie zebranych na placu warszawiaków. Statuetkę związano z kapitelem kolumny przy pomocy czterech bloków, a na wzmożeniu całości wewnątrz podstawy posągu wypełniono betonem. Obecnie trwają prace przy zakładaniu schodów przy pomniku.

Na Muranowie, gdzie przed kilku miesiącami, wśród gruzów byłego getta panowała martwa cisza, dziś trwa intensywna praca przy budowie osiedla mieszkaniowego największego z pięciu osiedli przy Trasie W-Z, wznoszonej przez ZOR. Najbardziej znawczona jest budowa odcinka przy ulicy Lesz-



Kościół św. Józefa, ostatni obiekt odbudowany z ruin osiedla państwowych. Na pierwszym planie prace przy budowie trasy W-Z

no. Szybko rosną tu mury 3-ech wielkich bloków, po 100 mtr. długości każdy. Bloki te będą miały po pięć kondygnacji. Dwa domy doprowadzone zostały do wysokości czwartej

kondygnacji, w jednym zakłada się strop nad trzecią kondygnacją. Również w ostrym tempie posuwa się robota od strony Nowolipki, gdzie powstaje kilka wielkich domów. Wśród większości robotników

założy osiedla Muranowskiego, stosowane jest współzawodnicstwo, dzięki czemu wydajność pracy jest znacznie wyższa od przeciętnej. Raz po raz podejmowane są przez murarzy wyziski dla ustalenia rekordów. Niedawno grupa majstra Kokoła wykonała w ciągu dnia 31 mtr. sześć muru. Do osiągnięcia lepszych wyników przyczynia się też zastosowanie w szerszej skali sprzętu mechanicznego i elementów prefabrykowanych.

W ramach odbudowy i przebudowy Wezła Kolejowego w Warszawie, prowadzone są roboty na zachodnim odcinku linii średnicowej, gdzie odbudowywane są trzy wiadukty. Jeden z nich gotowy będzie za miesiąc, drugi w październiku, trzeci późną jesienią. Budowa tych wiaduktów jest poważnym dalszym krokiem nad usprawnieniem komunikacji na zachodnim odcinku linii średnicowej, po którym w połowie stycznia przyszłego roku ruszą pociągi elektryczne w kierunku Żyrardowa.

Zadania Liceum Gastronomicznego

Istnieje w Łodzi czterolatnie Liceum Przemysłu Gastronomicznego przy ulicy Kilińskiego 63. Jest to placówka nader pożyteczna. Stąd bowiem wychodzą absolwenci - kierownicy domów wypoczynkowych, stołówek, pensjonatów itp. Program nauczania obejmuje takie przedmioty, jak: organizacja gospodarstwa rolnianego i zblorowego, zasady żywienia, zagadnienie estetyki, higieny i wiele innych przedmiotów fachowych i ogólnokształcących. Dziewczeta łączą teorię z praktyką - szkła pro wadzi stołówek, w której wy dają się dziennie około 350 obia dów, przyrządzanych przez uczennice, przyjmują zamówie nia na wyroby cukierskie - mają wice mocność doskonałą, go wyszkolenia się w swym za wozdnie.

Matura Liceum Gastronmi cznego upoważnia do zajęcia Kierowniczego stanowiska w do mu wypoczynkowym, czy na od cinku gospodarczym w szpitalu, a także i do dalszych studiów na wyższych uczelniach.

W roku bieżącym zapisało się już do Liceum Gastronomicz ne go 43 osoby. Pozostały jeszcze 24 wolne miejsca. Zapisy przy mowane są przez cały lipiec i sierpień.

Mówiąc o Liceum Przemysłu Gastronomicznego nie można pominąć milczeniem pownej sprawy. Budynek, w którym mieści się Liceum jest za szcun pły w stosunku do potrzeb uczelni. W tym roku szkolnym trzeba będzie zlikwidować in ternat, aby pomieścić wszystkie pracownice. Uczennice Liceum pochodzą przeważnie ze sfer ro botniczych i chłopskich i nie stać je na opłacanie kosztowne go komornego w wynajętym pokoju. Sprawa ta powinna za iść się Związki Zawodowe, im bowiem na sercu leżał powin no szkolenie fachowych kie rowniczek domów wypoczynko wych.

Głos Kobiet

Kobiety winny współpracować z DRN

Przyczynią się w ten sposób do usunięcia bóleczek i zaspokojenia potrzeb swej dzielnicy

W tym tygodniu utworzona została Dzielnicowa Rada Narodowa Śródmieście, a dzisiaj bę dą powołane do życia dwie po dające: DRN - Północ i DRN - Południe.

Jakie są ZADANIA DRN? W pierwszym rzędzie DRN będą ustalały potrzeby swojej dzielnicy, zgłaszały odmienne wnioski i wydawały opinie we wszystkich sprawach, dotyczą cych danej dzielnicy. A więc, między innymi, będą zajmowały się sprawami sklepów spożywczych i państwowych, szkół, żłobków, ośrodków zdrowia, bę dą czuwały nad pracami wasy stkich instytucji użyteczności publicznej.

Niewątpliwie my, kobiety, wiele mamy do powiedzenia, jeżeli chodzi o znajomość naszej dzielnicy. My przecież zajmujemy się gospodarstwem, my po syłamy dzieci do szkół, my wreszcie korzystamy ze żłob ków, z ośrodków zdrowia itp. Obok pracy zawodowej i spo łecznej, mamy jeszcze wiele in nych obowiązków, które z natu ry rzeczy pozwalają nam na nawiązanie żywego bezpośred niego kontaktu z szeregiem in stytucji.

W Dzielnicowych Radach Narodowych znajdzie się sporo ko biet. Na czele DRN - Śród mieście stoi tak bliska wszyst kim kobietom łódzkiej, zrzeszo nym w Związkach Zawodowych - tow. Zofia Patorowa. Fakt, że posiadamy nasze przedstawicielki w DRN-ach jest gwarancją, że potrzeby i bóleczki na

porozumieć się z komisją kon troli społecznej, komisją zdro wia, opieki społecznej, oświaty i kultury, wreszcie - komisją zaopatrzenia.

W ganiem pomocniczym Dziel nicowych Rad Narodowych bę dą KOMITETY BLOKOWE w skład których wejdą przedsta wiciele komitetów domowych w poszczególnych dzielnicach na szego miasta. Podobnie, jak w skład Dzielnicowych Rad weszli najbiedniejsi ludzie dzielnicy, zwią zani ściśle z klasą robotniczą i z niej wyróśli - tak samo pa miętają musimy o tym, by w skład komitetów blokowych, któ re przecież wywierać będą wpływ na działalność DRN, weszły również jednostki i ludzie godnie zaufania, dające pewność, że dbać będą o inte resy swej dzielnicy. Niewątpli wie i w komitetach blokowych nie zabraknie kobiet - robotnic, mających dobrze osiągnięcia i wlażki swojej dzielnicy.

Pamiętajmy o tym, że Dziel nicowe Rady są jednym z naj silniejszych wyznaczników wpływu władzy ludowej w naszym mieście. A że nie ma władzy ludowej bez udziału kobiet - starajmy się tym narzędziem jak posługiwać, by uzyskać jak największy pożytek - naślado wać to, co dobre, a to co złe - zmieniać i ulepszać.

M. ZAL.



Trzyosobowy zespół kobiety pracujący przy budowie osiedla ZOI na Młynowie w War szawie wyłknął w ciągu 7 godzin 75 m kw. muru (799 procent normy jednego murar za)! Na zdjęciu - zespół re kordzistek: od lewej Antonina Traczyk (murarz) oraz pod reżne: Kazimiera Wysocka i Irena Kozłoj

Kobiety z PZPB Nr 1 podejmują zobowiązania

Komitet Współzawodnictwa Przędzalni PZPB nr 1 - Księ ży Młyn zobowiązał się z oka zji 5 rocznicy wydania Mani festu PKWN powiększyć ilość osób i zespołów, biorących udział we współzawodnictwie z 61 proc. do 65 procent ogólnie liczący załogi. Ponadto zobowią zał się on zorganizować 30 ze społów wysokiej jakości.

W odpowiedzi na inicjatywę komitetu przewodniczą z maszyn obręczkowych - ob. Zakrzew skia - wezwwała do współzawo dnicstwa o najwyższą jakość ze społ Krysinkowej, ta zaś z ko lei zespół Mardelnikowej.

W oddziale przygotowywacym tow. Krzyńcówek Stanisława - z wrzecion średnich postanowi ła zwiększyć procent wykonania normy z 113,4 proc. do 115 procent. Ob. Pył Janina - z wrzecion grubych również zo bowiązała się zwiększyć pro cent pierwszego gatunku, z 89,8 proc. do 91,5 proc.

Przewijaczka - Kamińska Maria - wraz ze swym zespo łem postanowiła zwiększyć wy konanie bazy ze 103,5 procent, do 107 procent, przy jednocze snym zmniejszeniu braków do minimum.

Robotnicy placu budowlanego zobowiązali się do dnia 22 lip ca wykonać 160 skrzyń do przę daj, co pozwoli nam zaoszczędzić 75 tysięcy zł.

Jan Wedman Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB nr 1

Szybciej i lepiej Współzawodnictwo sortowaczek w kopalniach śląskich

Biorące udział we współzawo dnicztwie kobiety wkładają maksimum wysiłku, aby osiągnąć nie tylko największą wydaj ność pracy, ale i jej najlepszą jakość.

W Katowicach kobiety zatu rdujące w kopalniach w charak terze sortowaczek walczą o u zyskanie jak największej ilości czystego węgla. W chwili obec nej w 24 kopalniach Śląska zo rganizowano 186 brygad kobie cych, które współzawodniczą ze sobą o uzyskanie jak najlepszych wyników w czystości węgla prze znaczonego na eksport.

Dotychczas w pracy tej wyróż niły się brygady przewodniczą cy tow. tow. Anny Kurpiak i Ernesty Hildenbrandt. Zespoły te pracują w kopalni „Debiń sko” należącej do Rybnickiego Przemysłu Węglowego. Poważne

osiągnięcia zdobyły także bryga dy kobiece Dąbrowskiego Zje dnoczenia Węglowego. W kopalni „Jowisz” gdzie o czyszczenie węgla z kamienia odbywa się ręcznie zmniejszono zawartość kamienia do zera. W hucie „Pokój” w Nowym Byto niu ładowaczki rudy w oddzia ła wielkich pieców, biorąc udział w współzawodnictwie pra cy osiągnęły rekordowe wyniki. Na czoło współzawodniczących wysunęła się tow. Henryka Soj ka, która osiągnęła ponad 200 procent normy. Tow. Helena Lampert wykonała plan miesiąc ny w ciągu 13 dni.

Tow. Aniela Żydek inicjator ka współzawodnictwa między ta dowaczkami wykonała plan nite sieżczy w ciągu 14 dni wyrabia jąc 205 procent normy.

Nasi korespondenci piszą

Moje osiągnięcia

Zbliża się rocznica Manifestu Lipcowego. Zakładam pracę w całym kraju robią bilans swych dotychczasowych osiągnięć. Po stanowiąc i ja spojrzeć wstecz - na miniony okres i zastano wić się, jakie pozytywy mogę u mieścić w moim bilansie życio wym.

1 sierpnia 1945 roku zaczęłam pracować na 4 krosnach w PZPB w Rudzie. Potym prze szłam na szóstki, za co otrzy mywałam często premie.

W roku 1947 organizacja par tyjna przy PZPB w Rudzie skierowała mnie do nauki. Ale nie

to zwykłej szkoły - uczęszcza łam bowiem na kurs partyjny marksizmu-leninizmu. Zdobyta wiedza otworzyła mi oczy na wiele zagadnień i ułatwiła ich rozwiązywanie.

Kiedy wróciłam do fabryki, przesłam na pracę na ośmiu warsztatach. W tym samym cesie się dziecko moje umieszczono zostało w nowym żłobku, utwo rzonym przy naszych zakładach. Cóż to była za radość, że moje miłośństwo znalazło się w do brzych warunkach, pod troskliwą opieką! Zarobki moje znaczą nie wzrosły, dzięki premiom, ja

kie otrzymuję za przekroczenie normy. Cieszę się, że moja pra ca znajduje zrozumienie i uzna nie. Dokładam i dołożę wszel kich starań, by produkować nie tylko dużo, ale i dobrze, by osiągnąć 100 pramy. W ten spo sób chcę położyć swoją cegiełkę w dzieło budowy socjalizmu w Polsce, chcę pomóc Państwu przy realizacji planu gospodar czego.

S. Sawicka Korespondentka „Głosu” z PZPB w Rudzie.

Kobiety radzieckie

Przodownica pracy sędzią sądu ludowego w Kujbyszewie

E. J. Komisarowa rozstrzyga z wnikliwością zawile zagadnienia

Miasto Kujbyszew - dawna Samara, gdzie żył i walczył Maksym Gorkij - szczyt się nie tylko swym wspaniałym rozwojem pięknymi gmachami, teatrami, szkołami, lecz przede wszystkim swymi ludźmi, którzy rozwijają się i rosną w ustroju socjalistycznym.

Wyliczając licznymi najwybitniej szych obywateli swego miasta, kujbyszewianie zaczynają za zwyczaj od E. J. Komisarowej. Komisarowa jest posem do Naj wyższej Rady Państwa ZSRR. Wybrana została jako robotnica - wielowarstwowiec fabryki im. Nasłennikowa, gdzie pracowała 10 lat.

Ta młoda, obecnie niespełna 30-letnia kobieta, zdobyła w swym krótkim życiu kilka spe cjalności, zawsze bowiem odczu

wała głód wiedzy. Pragnęła coraz lepszego, fachowego i ide owego uzbrojenia do walki o komunizm - walki, która est-kowicie wypełnia jej życie. Zo stawszy posem do Najwyższej Rady Państwa ZSRR, spotkała się ze sprawami i zagadnieniami, nastrożającymi jej trudność. Uświadomiła sobie wów czas, że obowiązki poselskie bę dzie spełniać lepiej, jeżeli pozna dokładnie prawo sowieckiego

państwa. Wstąpiła do szkoły prawniczej. Obecnie jest sędzią Sądu Ludowego w Stalińskiej Dzielni cy Kujbyszewa. Komisarowa rozstrzyga naj bardziej skomplikowane i zawle sprawy z niezwykłą wnikli wością i doświadczeniem. W pracy jej wyczuwa się pewność i zdecydowanie człowieka, któ rzy wie, do czego dąży i wie, że dokładnie prawo sowieckiego

Jak się UBRAC



Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom na załączonych rysunkach modele sportowego płaszcza, bluzki i spacerowych wełnianych sukienek.



Bluzeczka, uszyta z tkaniny ku ciastej wykonać można zarów na z lekkiego jedwabnego ma teriału, jak i z grubej weł ny. W pierwszym wypadku bę dzie miał charakter letniego o krycia, chroniącego nas przed kurzem i ewentualnie deszczem (o ile materiał był impregno wany). W drugim wypadku ta ki płaszczyk noszony w czasie chłodnych dni lata, odda nam jeszcze poważną usługę jesienią. Płaszcz, którego rysunek ogła



damy, jest luźny, o kroju rękawów reglanowym. Jego ozdoba jest kapiznan, duża kieszenie oraz pasek, szarf, mocno zaci gnęty w pasie. Ten krój płasz cza jest niezwykle efektowny, lecz odpowiedni jedynie dla ko biet wrażliwych i szczeniwek.



Bluzeczka odznacza się nie zwykłą prostotą kroju. Latwo z 1 mtr. 50 cm. tkaniny wyko namy ją same, nie niekając się do pomocy krawcowej. Dwa rzędemonstrowane na dal szych rysunkach komplekci - to odpowiedni strój na chłod niejsze dni letnie. Takie kostiu miuki uszyjemy z lekkich, ja a szach tkanin wełnianych.



Kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet przy PZPB Nr 37 uczęty Rocznicę Manifestu PKWN, dzielnie pracując przy od gruzowaniu Bałut

Kącik gospodyń Możemy wypożyczać naczynia

Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet, codziennie, pragnąc swoim członkiniom przysłużyć się pomocą, uruchamia w wartości pożyczanej rzeczy) moż porozumieniem z Wydziałem Spo łeczno - Wychowawczym Powso wną balie, kociot do bielizny, ma chniej Spółdzielni Spożywców Wypożyczalnię Naczyni używa nych w gospodarstwie domowym trzona jest również w talerze, sa szynki przy ul. Wólczańskiej laterki, piękne serwisy do kawy, Nr 216 od godz. 10.00 do 12.00 tyżki, noże i widelce.

Musimy wydatnie pracować we wszelkich działach produkcji

Nie ma dziś w Polsce zakła dy produkujące wszelkiego typu dów przemysłowych, gdzie w produkcji nie spotykałybyśmy pracujących kobiet.

W PFSJ Nr 1 w Tomaszowie odpowiedzialne zadanie sortowa czek przędzy jedwabnej, przeznaczonej na eksport spoczywa w ręku kobiet. Przędzie w tej wa talurza” w Radomsku automa cy ob. Chrzanowska.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 16 lipca
1949 r.
Dziś: N.M.P. Szk.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż P. - arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie - nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87.

K I N A

Kino „Bałtyk” — wyświetla film pt. „Dzulfars” — produkcji radzieckiej.

Kino „Polonia” — wyświetla film pt. „Szewc Mateusz” — prod. czechosłowackiej.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al 3 Maja 4 Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz 15 do 18

Rozdziałnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26. Tel. 16-40.

Wzmocnionym wysiłkiem uczczą piotrkowianie rocznicę Manifestu PKWN

W dalszym ciągu napływają meldunki o tym jak piotrkowski świat pracy postanowił uczcić radośnie rocznicę Manifestu. Meldunki te dotyczą przyspieszenia terminów wykonania różnych inwestycji, podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta oraz usprawnienia podjętej na terenie Piotrkowa i powiatu walki z analfabetyzmem.

PRACOWNICY FABRYKI
Robotnicy załogi Fabryki Octu w Piotrkowie postanowili w związku z przypadającą na dzień 22 lipca rocznicą wydania Manifestu PKWN przyspieszyć uruchomienie nowo wybudowanej fermentowni i rozlewni octu. Aby nowa fermentownia

rozlewnia octu gotowa była w dniu 22 lipca do podjęcia produkcji, pracownicy już od pewnego czasu intensywnie pracują nad montażem maszyn i zewnętrznym wykończeniem budynku.

Inwestycje te postawiła piotrkowska Fabryka Octu w rządzie najbardziej nowoczesnych octowni na terenie całego naszego kraju. Po

zwoli to nie tylko na wzmocnienie produkcji ale również przyczyni się do znacznej obniżki kosztów własnych

PRACOWNICY ZARZĄDU

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Piotrkowie aby godnie uczcić piątą rocznicę wydania Manifestu PKWN postanowili uzupełnić założeń oraz szybciej wykończyć roboty remontowe, mające na celu poprawę warunków komunalnych.

Piotrkowscy robotnicy o procesie zdrady i zaprzaństwa

Agenci w rodzaju Doboszyńskiego sprzedawali kraj za niemieckie marki, a rząd sanacyjny zamykał na to oczy — ba zajęty był zwalczaniem wszystkiego co twórcze i postępowe. — Do brze się stało że nasze władze ludowe ujęły tego niebezpiecznego ptaszka, który teraz znów usiłował się ferment w naszym narodzie. Śluzna i sprawiedliwa spotkała go kara. Gdy rozmawiam ze swymi towarzyszami pracy nie mają one słów potępienia dla zdrajcy który miał czelność zakłócać spokojną pracę nad odbudową Ojczyzny.

— „Proces Doboszyńskiego uczy nas — oznajmia nam pracownik Elektrowni tow. Woźniak Stefan — że z reakcją należy walczyć aż do końca — do całkowitego wypłenicia jej. To też nasz naród twardo stoi przy swym Rządzie Ludowym i całkowicie solidaryzuje się z wyrokiem instancji sądowej w sprawie Doboszyńskiego

— „Doboszyński — oznajmia nam ob. Kotkowski pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie — organizował takie prowokacje jak marsz na Myślenicę, a pan Grabowski opłaczany przez Hitlera sanacyjny minister sprawiedliwości udręczał nam urlopu zdrowotnego. Lecz obecnie nie boimy się podobnych jemu renegeatów i ich kreciej roboty. Rząd Polski Ludowej potrafi obronić z trudem zdobyte niepodległości”.

KRONIKA SPORTOWA

W dniu jutrzejszym piotrkowski klub sportowy Concordia rozegra swój czwarty mecz w ramach rozgrywek o wejście do II Ligi Państwowej. Spotkanie to będzie miało poważne znaczenie dla naszego klubu, gdyż przeciwnikiem Concordii

jest Victoria częstochowska, która dotychczas uplasowała się na pierwszym miejscu w tabeli. Tabela rozgrywek drużyn kandydujących do zdobycia miejsca w II Lidze Państwowej przedstawia się następująco:

Niezależnie od tego istnieje przy zarządzie Miejskim Rada i Liga Kobiet postanowiła uporządkować skwer na Placu Litewskim.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU

Członkowie piotrkowskiego oddziału Związku Byłych Więźniów Politycznych postanowili pomóc przy zwalczaniu analfabetyzmu na terenie powiatu. W tym celu zorganizowana została specjalna komisja, której za daniem będzie dalsza rejestracja analfabetów i pomoc przy organizowaniu kursów szkoleniowych.

Niezależnie od tego Zarząd z własnych funduszy zakupił i przydzielił dla 72 dzieci członków Związku tran do picia.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej zakładają Kasę Pożyczkowo-Zapomogową

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie z udziałem przedstawicieli dyrekcji na którym odczytano ramowy program założenia i działalności Kasy Pożyczkowo-Zapomogowej. W najbliższych dniach odbędzie się drugie w tej sprawie zebranie, na którym przeprowadzone zostaną wybory władz nowej placówki.

Będzie szatnia w „Feniksie”

Higiena i Bezpieczeństwo pracy w piotrkowskiej hucie „Feniks” wiele pozostawiało do życzenia. Stan ten trwał od początku do ostatniego czasu nie wiele się zmieniło. Ostatnio jednak pracownicy postanowili, że pomimo istniejących trudności należy przystąpić do jak najszybszego usunięcia braków i niedociągnięć na tym odcinku.

Dzieci miasta i wsi na wspólnych koloniach

W dniu 1.7.1949 r. wyjechało z Piotrkowa 214 dzieci na kolonie letnie do Taraski. Znaczna ilość tych dzieci, to synowie i córki robotników. Życie na koloniach jest wygodne i przyjemne. Jest co jeść, jest sprzęt sportowy oraz biblioteka. Dzieci są dobrze odżywiane. Bardzo często robią wycieczki do pobliskich wiosek, bawią się, śpiewają i grają. Wszystko to odbywa się pod czujnym okiem kierownika kolonii ob. Kropidłowski. Na koloniach znajdują się dwaj lekarze, którzy czuwają nad zdrowiem młodych wczasowiczów.

Ostatnio na kolonie przyjeżdża 150 dzieci małe i średnioroślnych chłopów. Dzieci miasta szybko zaprzyjaźniły się z dziećmi wiejskimi. Wspólnym staraniem urządzono „ognisko” na które zaproszono dzieci z okolicznych wiosek.

Zeopatrzone również apteczki oddziałowe, w dostateczną ilość leków i specyfików. Dotychczas czynności sanitariuszek spełniał strażacy. Ostatnio zaangażowano trzy wykwalifikowane sanitariuszki, które na zmianę dyżurują przez cały czas produkcji.

Na terenie huty jest łaźnia oraz 10 natrysków. Pracownicy rzadko jednak z niej korzystają ponieważ brak jest szatni. Dotychczas nie wiadomo jak ten problem rozwiązać bowiem na budowę nowej szatni brak było odpowiednich funduszy. Obecnie postanowiono boleczkę tą rozwiązać w ten sposób, że szatnie urządzić w przyległej przybudówce, która ze względu na zły stan nie została dotąd wykorzystana. Postanowiono ją wyremontować i urządzić szatnię.

GŁOS	
organ	Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne. Wzrost wca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji:	Łódź, Piotrkowska 55, III p.
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17 tel. 508-42.
Telefony:	
Dyrektor naczelny:	216-1
Zastępca red. naczelny:	216-2
Sekretarz odpowiedzialny:	216-2
Sekretariat ogólny:	223-2
Dział partyjny:	223-29, 254-7
Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej:	219
Dział kultury:	218
Dział młodzieży i sportu:	254-2
Dział „Prasa” wewn. 6 i 11	
Dział „Prasa” wewn. 8	254-7
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22	
Administracja:	280-42
Dział ogłoszeń:	111-97
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50	

Karpie urosły

Na polecenie Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego miasta Piotrkowa w kwietniu ubiegłego roku za rybionym stawem parku miejskiego — woszczono do wody 600 sztuk młodych karp. Ryby przetrwały w całości całą zimę i obecnie są już wielkości od 30-ty do 50-ciu deka. Karpie są bardzo oswojone i pod wpływem do brzegu, jeżeli rzuci ktoś do wody kawałek chleba lub bułki. Można podziwiać je prując grzbietem powierzchni stawu.

trzą beznamiętnie na nurkujące piękne okazy — niestety, przeznaczenie ryb jest całkiem inne. Prawdopodobnie w październiku bieżącego roku, gdy bardziej podrośną zostaną wyłowione i oddane dla kuchni instytucji opieki społecznej jak: dom starców, żłobek dzienny, dom dziecka i inne.

Robotnicy piotrkowscy lecza się i wyroczymy

W przeciwieństwie do roku ubiegłego w bieżącym sezonie letnim robotnicy piotrkowscy chętnie, wyjeżdżają na wczasy wypoczynkowe. Jak nas informuje Powiatowa Rada Związków Zawodowych co miesiąc wyjeżdża w góry lub nad morze około 100 robotników zakładów pracy. Szczególnym powodzeniem cieszą się miejscowości kuracyjne: Kudowa, Krynica i Ciechocinek.

Pomimo tego jednak, akcja wczasowa nie jest należycie prowadzona i liczba wczasowiczów aczkolwiek znacznie wyższa niż w roku ubiegłym nie jest zadowalniająca. Aby robotnicy piotrkowscy zrozumieli znaczenie akcji wczasów, Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy winny się w większym niż dotychczas stopniu zainteresować tym stanem.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Brzoskwinie i morele w Milejowie

Nie wszyscy piotrkowianie wiedzą o tym, że w Milejowie istnieje ferma rolniczo-handlowa, w której na wielką skalę prowadzone jest sadownictwo. Prowadzi się tutaj plantacje tak zwanych „dziczek” drzew owocowych, hodowlę drzew brzoskwińowych, moreli, oraz porzeczek, agrestu i malin.

Jak nas informuje kierownictwo, bardzo dobrze zapowiada się zbiór owoców zimowych. Niezłe obrodziły również porzeczki, agrest i maliny.

ta prowadzi się tutaj uprawę warzyw okopowych, buraków cukrowych, oraz hodowlę trzody chlewnej. Pracownicy fermy już od dość dawna podjęli między sobą współzawodnictwo pracy, które w znacznym stopniu przyczyniło się do podniesienia zbiorów.

Nie brak jest również rozrywek kulturalnych. Pracownicy fermy po skończonych zajęciach chętnie udają się do miejscowej świetlicy, gdzie mają możliwość przejrzenia codziennej prasy i przeczytania dobrej książki.

Piotrkowskie marmelady i soki na rynkach krajowych i zagranicznych

Wydatność załogi Fabryki Marmelady na Bugaju znacznie wzrosła od czasu kiedy przystąpiono do współzawodnictwa zespolowego. W dziale w nim biorą poszczególne zespoły, jak zespół produkujący marmeladę, zespół zalewający soki oraz zespół zatrudniony przy wyciągu surówek. Na czoło wśród wielu innych wysuwa się tutaj przodownik Zenon Łągwa, który już od dłuższego czasu osiąga jak najlepsze wyniki. W obecnym okresie produkcja zakładu wzrosła się, w związku z czym zatrudnionych została znaczna ilość pracowników sezonowych.

Podkreślić należy, wzrost produkcji zakładów od roku 1945 i 46 do chwili obecnej. Wzrost ten zaczął się zaznaczać od chwili kiedy przystąpiono do planu trzyletniego. Na przykład w roku 1947 zaplanowano wyprodukować 425 ton przetworów wyprodukowano natomiast 857 ton. W roku 1948 produkcja wzrosła jeszcze w większym stopniu. Za pierwsze półrocze roku bieżącego pracownicy wyprodukowali 437 ton przetworów.

Niezłe wyniki daje tutaj wprowadzony w roku bieżącym system oszczędnościowy. W ramach ogólnokrajowego planu oszczędnościowego założone przypadło oszczędzić sumę 6 milionów 500 tys. zł. Sumę tę pracownicy samorzutnie podnieśli do 8 mil złotych. Oszczędności uzyskuje się tutaj na zlikwidowaniu przerostów personalnych, usprawnieniu transportu, oszczędniejszym i uważniejszym pakowaniu przetworów a przede wszystkim na skutek wzmocnienia produkcji.

Obecnie załoga ma nielada zadanie. W ramach państw-

Niezależnie od sadowni-

